"Slovane a Němci v stare době, zejména Cl. Ptolemaia Velká Germanie", Jan Slavik, Jindřichov Hradec 1903 : [recenzja].

Światowit 5, 244-245

1904

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Jan Slavik dr. ***Slovane a Němci v stare době, zejména Cl. Ptolemaia Velká Germanie***;
Jindřichov Hradec, 1903, 8⁰, 406 str.

Autor rozpisuje się obszernie naprzód o Germanii według wiadomości, podanych przez Ptolemeusza, wykazuje, że w opisie tym znajduje się bardzo wiele niedokładności, źródło zaś ich główne widzi w okoliczności, że Pt. używał różnych nazwisk i korzystał z niespółmiernych z sobą opisów podróży. Wogóle Germania jest według niego terminem geograficznym, bynajmniej zaś nie etnograficznym.

Wywody Slavika w najogólniejszych zarysach doprowadzają do następującej konstrukcyi: Już na długo przed Nar. Chr., jeszcze przed VII w., Słowianie mieszkali na obszarze Europy środkowej, od Renu do Wisły, dalej ku wschodowi sięgali aż po Dniepr środkowy, a stamtąd aż do morza Czarnego. W owych czasach Niemcy siedzieli w Sarmacyi środkowej i sięgali aż za Wołgę dolną, do Azyi, i poczęli swe państwo rozszerzać aż do krajów, leżących nad morzem Czarnem.

Mniej więcej około 1-go lub też na początku 2-go tysiącolecia przed Chr. począł owych pra-Niemców wypierać lud, wychodzący z wyżyny Irańskiej, a reszty dokonał jakiś ferment wewnętrzny, który zmusił ich do opuszczenia obszaru nadczarnomorskiego, z wyjątkiem stepów Nogajskich. Wówczas jeden ich odłam ustąpił ku Kaukazowi, gdzie przesiedział kilka wieków, następnie przeszedł do Azyi Mniejszej, a drugi odłam skierował się na północ. To parcie ludu z wyżyny Irańskiej sprawiło, że ów odłam doszedł jeszcze przed VII w. przed Chr. aż do morza Północnego, do ujść Renu i do Belgii, aby już ztąd się więcej nie ruszyć. Około VI w. przed Chr. Niemcy zajęli już wyspy morza Baltyckiego i Skandynawię. Wynika też z rozumowań autora, że Słowianie już przed Nar. Chr. dzielili się na wschodnich i zachodnich. Zachodni, nazwani ogólnem mianem Swewów, dzielili się znowuż na mnóstwo plemion, z których największa część nosiła nazwy, odpowiadające różnym pojęciom rolniczym. Wschodni, zwani Scytami—oraczami czyli rolnikami, wszyscy pojawiają się później pod imieniem Sklawenów — Słowian, a następnie Antów.

---

skiemu czytelnikowi dokładnie znane. Prac Małeckiego, Szelągowskiego i innych p. Pogodin widocznie nie zna. Ten rozdział w książce p. Pogodina nie ma większego znaczenia i nie dosięga wartością swoją takiej popularnej i bezpretensyonalnej pracy, jaką jest książeczka T. Chądzyńskiego: „Nad Wartą i Wisłą przed wiekami“ (Lublin, 1902), z niemałym talentem napisana, choć nie zgodzę się w niej na niejedno, mianowicie na Gotów nad Wartą i Wisłą, zamiast których widzę tam innych Swewów (Hist. Słow., I, 264 i 423; II, 375—376, przyp. 2018 i 2021).

Od tak ogólnego zarysu wrócimy jeszcze do drobnego szczegółu, aby zaznaczyć, że autor uważa Wandalów i Burgundów za lud litewski, pierwotnie osiadły między Bugiem, Wisłą a Dźwiną.

H. Welcker. ***Die Zugehörigkeit eines Unterkiefers.*** (Archiv für Antropologie, t. XXVII, 1900, str. 37).

Wiadomo, jak trudne jest dobieranie w kolekcyach szczęk dolnych do właściwych czaszek. Welcker poucza nas, z jakiemi ostrożnościami należy przystępować do determinacyi. Naprzód temperatura i stopień wilgotności powietrza może o tyle odkształcić szczękę, że ustawienie jej stanie się trudnem. Oto różnice, obserwowane na tej samej szczęce w jej odległości międzykłykciowej (w milimetrach):

1-go maja w 9 dni po wyjęciu z ziemi, znajdujemy 79,6
4-go maja szczęka znajduje się w pracowni, lecz od poprzedniego dnia pada deszcz 79,8
8-go maja niema deszczu 79,2
9-go maja niema deszczu 79,0
17-go maja w pracowni używano wody 79,6
27-go listopada od końca maja okaz znajduje się w kolekcyi i ma tylko 78,2

Zanurzając szczękę w wodzie, wywołujemy jej rozstąpienie się. W ciągu 40 minut odległość między kondylusami zwiększa się z 78,1 *mm* do 93,2, później powiększa się zwolna aż do 97,1, tak, że różnica dosięga niemal 20 *mm*. Należy zauważyć, że po zamoczeniu szczęka nie wraca do swej objętości pierwotnej całkowicie, lecz że odkształcenie jest w pewnych granicach stałe.

W celu przekonania się, czy zmiany podobne dadzą się zauważyć i na czaszkach, Welcker pomierzył pewną ilość czaszek naprzód w stanie świeżym, po usunięciu części miękkich, a następnie po dwumiesięcznem wysuszaniu. Wszystkie średnice straciły przeciętnie 0 *mm* 8; lecz skoro tylko zwilżono czaszki, powracały one niemal do rozmiarów pierwotnych. Co się tyczy specyalnie zgodności czaszki ze szczęką dolną, Welcker zwraca uwagę na cechy następujące: przedewszystkiem na te, które mogą dowodzić równowieczności obu części, następnie na kształt ogólny i wymiary szczęki dolnej, które winny się zgadzać z kształtem i wymiarami górnej; toż samo dotyczy kondylusa i odpowiadającej mu „cavitas articularis“. Wszystkie te fakty są zbyt znane, aby na nie nacisk kłaść było trzeba. Zaznaczyć należy, że czaszki niesymetryczne mają również żuchwę, czyli szczękę dolną z jednej strony bardziej rozwiniętą niż z drugiej.